

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W. Schlüterstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7. nr 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.
Wszystka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. miesięcznie.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXI

Sobota, 19-go maja 1928

Nr. 115

Rodacy i Rodaczki!

Zbliża się chwila decydująca! Nie słuchajcie żadnych podszeptów i namów, które płyną od obcych. Bez wahań idźcie do urn wyborczych, oddając w zgodzie ze swym sumieniem narodowym i religijnym głosy Wasze tylko na

Polską Partję Ludową.

Jak będziemy głosować?

W dniu 20 maja każdy z nas stanie do urny wyborczej, aby, oddając swój głos, wypełnić największe prawo obywatelskie.

Wobec tego, że każdy głos nasz ma jaknajwiększe znaczenie, trzeba się zabrać do głosowania z jaknajwiększą powagą i sumiennością, aby przez omyłki albo niedopatrzanie nie popełnić błędów.

Wyborcom naszym zwracamy poniżej uwagę na różne szczegóły, które trzeba przestrzegać, aby nie uronić żadnego głosu z własnej winy.

Kto jest upoważniony do głosowania?

Każdy Polak lub Polka którzy do 20 maja b. r. wyłącznie ukończyli lat 20 i są zapisani na liście wyborczej, mają obowiązek brać udział w głosowaniu, które w niedzielę, dnia 20 maja odbywa się w urzędowych lokalach wyborczych w czasie od 8 rano do 5 po południu.

Jak odbywa się głosowanie?

Wyborca przychodzi do lokalu wyborczego, gdzie otrzymuje 2 kartki wyborcze (Stimmzettel) i jedną kopertę.

Do wyboru posła do Sejmu (Landtagu) kartka ma kolor różowy.

Do wyboru posła do Parlamentu (Reichstagu) kartka ma kolor biały.

Na karteczce wyborczej (Stimmzettel) zamieszczony jest z lewej strony numer listy (partji), w środku nazwisko partji i nazwa kandydatów. Po prawej stronie znajduje się kółeczko, gdzie trzeba postawić krzyżyk.

Z kartkami wyborczymi i kopertą udaje się wyborca do osobnego przedziału. Tutaj niewidzialny przez nikogo, wyborca nasz odszukać musi na obu kartkach różowej i białej nazwę naszej partji:

„Polnische Volkspartei“

Pod napisem „Polnische Volkspartei“, znajdzie również nazwiska naszych kandydatów a więc, dr. J. Kaczmarka, dr. Domańskiego, J. Baczewskiego, P. Ledwolorza i Fr. Gorzelanego.

W kółku znajdującym się po prawej stronie karteczki, tam gdzie stoi „Polnische Volkspartei“, trzeba nakreślić krzyżyk. Po nakreśleniu krzyżyka wkłada się obie karteczki do koperty. Z koperty w reku wyborcza udaje się do urny wyborczej i wkłada do skrzynki kopertę.

Jak mogą głosować nieumiejący czytać i pisać, starzy i chorzy.

Starzy i chorzy a również nieumiejący pisać i czytać mają prawo zabrać ze sobą osobę zaufaną, która może im być pomocna przy odnalezieniu nazwy partji, nakreśleniu krzyżyka i złożeniu kartek wyborczych do koperty.

Niżej podajemy jeszcze raz kilka reguł, jakie przestrzegać powinien nasz wyborca.

1. Idąc do głosowania, bądź odważny i spokojny, bo tajność głosowania jest zapewniona.
2. Do głosowania idź jaknajwcześniej, rano. Zachęcaj i innych, aby żaden z Rodaków i Rodaczek przez opieszałość nie wstrzymał się od głosowania.
3. Zabierz ze sobą ołówek i legitymację (Melde-schein, Steuerzettel, Familienbuch albo paszport).
4. Jeżeli masz słaby wzrok pamiętaj o okularach.
5. Bądź spokojny i ostrożny przy kreśleniu krzyżyka na kartce wyborczej (Stimmzettel).
6. Pamiętaj nazwę naszej partji: „Polnische Volkspartei“, na kartce trzeba ją odszukać i postawić krzyżyk, gdzie widnieje „Polnische Volkspartei“.
7. Jeżeli przez omyłkę nakreślisz krzyżyk na fałszywym miejscu, nie poprawiaj. — Zniszcz karteczkę, weź drugą i na nowej kartce nakreśl dobrze.
8. Zanim kartki wyborcze (Stimmzettel) włożysz do koperty, jeszcze raz przekonaj się, czy krzyżyk stoi na właściwym miejscu.

Rodacy i Rodaczki!

Zwołane w ostatnim tygodniu wiece przedwyborcze Polskiej Partji Ludowej w Berlinie starali się zakłócić komuniści. Garść uległych im Polaków, która poddała się podstępnej robocie bolszewickiej, wspomagana przez komunistów niemieckich, usiłowała terorem podziąć na nasze szeregi.

Tej niecznej robocie jednak żaden z rodaków i rodaczek naszych nie poddał się! Przeciwnie, wystąpienia paskarzy komunistycznych i zdrajców spotkały się z powszechnym głosem potępienia.

Rodacy i Rodaczki! Ani przez chwilę nie dajcie się powodować wystąpieniami tych wrogów sprawy naszej i narodowej.

Ramię przy ramieniu stanijmy wszyscy do wyborów. A wrogom sprawy naszej, zdrajcom polskiego ludu robotczego w Niemczech odpowiadzmy wyraźnie, głosimy 20-go maja tylko na

Polską Partję Ludową!

(Polnische Volkspartei).

Dzieln. komitet wyborczy na środkowe Niemcy:

Głosuj uważnie i spokojnie.

Jak wygląda kartka wyborcza (Stimmzettel)? Do Landtagu jest różowa. I na tych kartkach każdy Polak-wyborca winien postawić w kółku krzyżyk (+) przy numerze 18, koło którego znajdzie wypisaną nazwę Polskiej Partji Ludowej (Polnische Volkspartei) i jej czołowych kandydatów.

Podobnie wygląda kartka wyborcza do Reichstagu, z tą tylko różnicą, że jest koloru białego. Tutaj, Polak-wyborca, zależnie od tego, w jakim okręgu wyborczym głosuje, stawia w kółku krzyżyk obok innego numeru. Więc Polak, który należy do Wahlkreis II Berlin — kreśli krzyżyk przy numerze 22, koło której znajduje nazwę partji, Polak, głosujący w Wahlkreis III Potsdam II kreśli krzyżyk przy numerze 17, głosujący w Wahlkreis IV Potsdam I przy numerze 20.

Rodaku i Rodaczko! Zanim zrobisz krzyżyk w kółku, przejrzyj uważnie sobie kartki. Dopiero, jak znajdziesz wyraźnie napisaną nazwę naszej partji (Polska Partja Ludowa — Polnische Volkspartei), wówczas kreśl wyraźnie w kółeczku krzyżyk.

Wszystko to czyń z uwagą i w spokoju!

Zapamiętajcie sobie!

Lista Polskiej Partji Ludowej we wszystkich okręgach wyborczych Berlina ma do sejmu pruskiego (Landtag, kartki różowe)

Lista Polskiej Partji Ludowej do parlamentu niemieckiego (Reichstag, kartki białe) ma w okręgu wyborczym (Wahlkreis II) Berlin

w okręgu wyborczym (Wahlkreis III) Potsdam II

w okręgu wyborczym (Wahlkreis IV) Potsdam I

nr. 18

nr. 22

nr. 17

nr. 20

Nieuczciwe metody walki wyborczej.

Socjaliści fałszują podpisy.

W „Katoliku“ bytomskim czytamy:

Polska Partja Socjalistyczna w Niemczech wydała odezwę wyborczą, w której wzywa swych zwolenników do głosowania na listę niemieckich socjalistów.

Po dodezwa nieprawnie wydrukowano na pierwszym miejscu nazwisko polsko-katolickiego robotnika z Śląska Opolskiego p. Franciszka Klimasa.

W tej sprawie p. Franciszek Klimas złożył wobec p. Dr. Michałka następujące oświadczenie:

„Z zdziwieniem i oburzeniem znalazłem uczciwe nazwisko moje podpisane na pierwszym miejscu pod odezwą socjalistyczną. Z pewnością wydrukowano je tam w tym celu, aby obalamucić nieświadomych i podstępnie wywołać wrażenie, jakoby nazwisko „Klimas“

miało coś wspólnego z Przewielebnym Księdzem Proboszczem Klimasem, kandydatem naszej Polsko-Katolickiej Partji Ludowej.

Oświadczam, że nazwisko moje umieszczono pod socjalistyczną odezwą bez mej wiedzy. Dopuszczono się zatem fałszerstwa, przeciwko któremu jak najenergiczniej protestuję.

Jako Polak i katolik nie mam nic wspólnego z żadną partją socjalistów. Jako Polak i katolik uważam za jedyną partję moją Polsko-Katolicką Partję Ludową. Jako Polak i katolik wzywam wszystkich Polaków i katolików, by wszyscy głosy swoje w dniu 20-go maja oddali jedynie na listy tej naszej uczciwej a szczerzej Polsko-Katolickiej Partji Ludowej.“

Groźne położenie w Chinach.

Tokio. (WTB.) Generał Czangkajszek zaproponował głównodowodzącemu wojskami japońskimi, generałowi Fukuda, rozpoczęcie rokowań w myśl ultimatum, wystosowanego przez Japonję. Fukuda odpowiedział, że chce spełnienia żądań, a w żadne rokowania wdawać się nie będzie. Dodał też, że warunki japońskie są ostateczne i zmienić ich nie można. Japonja zamierza sprawę tę uregulować na drodze militarnej, lecz nie na dyplomatycznej.

Wobec powtarzających się niepokoїв i zamieszek w Pekinie i w Tientsinie rząd japoński wysłał eskadrę lotniczą do Chin dla obrony obywateli japońskich.

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: Według depesz, jakie nadeszły do Tokio w Tsi-Nan-Fu ciągle odbywają się walki i rozruchy, połączone z plądrowaniem mienia prywatnego. We środe ogr-

bionych zostało około 100 składów. Władze chińskie i japońskie naradzają się obecnie nad środkami, któreby położyły kres takiemu stanowi rzeczy. Według dalszych doniesień z Tokio, rząd japoński uchwalił rozpoczęciem energiczną akcję w celu niedopuszczenia do tego, aby wojna domowa w Chinach przeniosła się na tereny Mandżurji. W związku z tem rząd japoński projektuje wysłanie do Mandżurji wojsk japońskich z Korei, o ile okazałaby się tego potrzeba. Równocześnie miałyby być ogłoszona nota, skierowana do mocarstw, wyjaśniająca pobudki i cele akcji japońskiej.

Szybkie posuwanie się południowych wojsk generała Feng-Ju-Hsianga jest przypisywane przede wszystkim obecności wśród tych wojsk 4-tych pułków mongolskich, wyćwiczonej przez oficerów sowieckich, a znajdujących się pod dowództwem dwóch Rosjan, którym towarzyszą emisariusze sowieccy.

Chamberlain o traktacie w Locarno.

London. (WTB.) Chamberlain wygłosił w Glasgowie mowę, w której wysławiał zasługi Brianda i Stresemanna dla dzieła pokoju. Ci dwaj wielcy mężowie wiedzą, że gdyby pozostali w ciasnej sferze interesów nacjonalistycznych, i nacjonalistycznej nieufności, oddaliby swej Ojczyźnie złą przysługę. Najważniejszym zadaniem po wojnie było dać Francji pewność, że gdyby poraż drugi została zaatakowana, nie stałaby

sama jedna. Tę pewność Francja ma obecnie i na tej zasadzie przyszło do skutku Locarno. Od tego czasu przeżywamy niejedno rozczarowanie. Droga jest jeszcze daleka i ci, którzy pierwsi na nią weszli, nie dojdą do jej końca. Ale nawet w tych kilku latach widać już skutki rozpoczętego dzieła pojednania. Niemcy i Francja pracują wspólnie nad uregulowaniem istniejących przeciwieństw. Zdają one sobie sprawę z tego, że żadne z przeciwieństw nie jest warte ofiar wojny.

Wiadomości polityczne

Krwawa walka wyborcza.

Hamburg. (WTB.) We czwartek wieczór przyszło do krwawego starcia pomiędzy gwardją republikańską a komunistami. Republikanie zgromadzeni byli na zebraniu wyborczym w jednym z lokali, gdy w tę samą ulicę zajechało kilka samochodów ciężarowych, z których rozrzucano ulotki komunistyczne. Republika-

nie zaatakowali komunistów, którzy odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się gorąca walka, którą policja z trudem przerwała. Kilka osób zostało zabitych. Jest wielu rannych.

Choroba Stresemanna.

Berlin. (WTB.) W stanie zdrowia Stresemanna nastąpiło nieznaczne polepszenie. Lekarze spodziewają się, że nie nastąpi pogorszenie.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

33) —o— (Ciąg dalszy).

Jednak, gdy wypił filiżankę gorącej herbaty, zaczerwieniły się mu policzki i oczy poczęły błyszczeć. Nabrał humoru i zaczął opowiadać dowcipnie dzieje wypracowań piśmiennych, przy których, mimo nader czujnego doglądania, ordynansi potrafili w pochwach bagnetów przynieść już obrabione tematy. Mała uczta, złożona z niewybrednych, ale smacznie przyrządzonych potraw i piwa, byłaby się przeciągnęła dłużej, gdyby nie to, że pani Wolińska zauważyła u Bolka niezwykłe zaczerwienienie, nie tylko twarzy, ale i czoła. Przytem młody oficer przerywał często opowiadanie, jak gdyby tracił jego wątek, i wodził dokoła bezmyślnym wzrokiem.

Pani Wolińska dotknęła czoła Bolka. Było rozpalone. Puls uderzał nierówno i z tak zastraszającą szybkością, że biedna kobieta przeraziła się. Wnet jednak odzyskała energię i przy pomocy synków zdjęła z Bolka nowiutki mundur. Gdy pan podporucznik znalazł się w łóżku, począł drżeć z zimna, pokaszając glucho. Odgłos kaszlu, szarpającego mu piersi, czynił wrażenie, jak gdyby wydobywał się z dużej, pustej beczki. Po paroksyżmie kaszlu szepnął Bolek do ucha matki, pochylonej nad nim z trwogą:

— Więcej się zmoczyłem, niż półdniowym marszem.

Sprowadzono lekarza, który odtąd przychodził dwa razy dziennie. Po kilku dniach, które pani Wolińskiej wydały się wiekiem, stan chorego poprawił się. Lekarz oznajmił, że zapalenie płuc przeszło już w stadium rekonwalescencji, choć przyznał się, że miał poważne obawy, czy organizm Bolka zdoła przetrzymać kryzys choroby.

— Ładny urlop! — mówił Bolek osłabionym głosem.

Pani Wolińska nie odpowiedziała. Dławiły ją łzy, gdy patrzyła na wymizerowaną twarz syna, który wnet przykniął powieki i zasnął.

Ścisnęło się matczyne serce, a usta ścigały do płaczu. Znow miała zaczerwienione powieki jak wówczas, gdy oplakiwała śmierć matki i męża.

Patrząc na uspioną, a tak bardzo wychudłą postać syna, przechodziła w myślach wszystkie trudy, jakie chłopak przeszedł, zanim osiągnął stopień oficerski. Tyle lat pracy; tyle zaparcia się; taka moc zniechęceń, a tak mało drobnych radości i oto teraz, gdy zostały pokonane wszystkie przeciwności, niewiele brakowało, żeby śmierć zabrała tę drogą istotę.

Z kuchni dochodzi monotony głos Władka. Uczy się do egzaminu, który ma składać w niedługim czasie. Może zdoła wnet uzyskać posadę nauczyciela. Także mizerny. Lekarz mówił, że chłopcom przydałaby się wieś. Gdy dowiedział się, jaka była przyczyna śmierci ojca, zrobił uwagę, że tem więcej należy dawać baczenie na higieniczne warunki, bo odporność na choroby płuc jest u nich mniejsza, niż normalnie. Zwłaszcza mieszkanie musi być suche. Obejrzał ściany i dodał:

— Trzeba zmienić Tu wilgoć.

Trwoga ogarnęła panią Wolińską. Skądże ona weźmie środki na zapewnienie synom letniska? Z czego opłaci kosztą przenosin i czynsz w razie zmiany mieszkania? Przecież teraz nie ją to nie kosztuje, bo ojciec dał im pokój i kuchnię bezpłatnie.

Rozpaczył targnęła na chwilę sercem pani Wolińskiej.

— Recebym zarobiła po lokcie, żeby to co pomogło! — myślała, czując całą swoją bezradność.

Przypomniało się jej, że Władek po egzaminie może dostać zajęcie w prywatnym gimnazjum. Kiedy to nastąpi? Chłopak jest pilny, ale to odbija się na jego

Polska a Balkan.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosząc z Białogrodu o dokonanej wymianie dokumentów ratyfikacyjnych polsko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni i rozjemczego, przytacza głos białogrodzkiej „Polityki“, że minister Zaleski zaproponował rządowi jugosłowiańskiemu dokonanie obecnie ratyfikacji tego traktatu, zawartego w wrześniu 1925 r. w Genewie, aby położyć kres pogłoskom, jakoby podróż ministra Zaleskiego do Rzymu miała oznaczać całkowite odwrócenie się Polski od Małej Ententy. Dziennik przytacza dalej oświadczenie „Polityki“, że obecna ratyfikacja traktatu polsko-jugosłowiańskiego dowodzi, że wykluczona jest, wszelka możliwość jakiegokolwiek umowy polsko-włoskiej, zwróconej przeciwko Jugosławji.

Ameryka niezadowolona z Europy.

Genewa. (PAT.) Stany Zjednoczone wystosowały do Ligi Narodów pismo, w którym stwierdzają nadmierną ilość zastrzeżeń poczynionych przez państwa, które podpisały konwencję z r. 1927 w przedmiocie zakazów celnych. Zdaniem Stan. Zjednoczonych wzmiankowane zastrzeżenia są sprzeczne z duchem i celem podpisaną konwencją, wobec czego Stany Zjednoczone rezerwują sobie prawo ewentualnego przeciwstawienia się zastrzeżeniom.

Żydzi zwalczają komunizm — ale w Palestynie

Jerozolima. (PAT.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że w Telwivie odbył się proces 9 osób, które zostały aresztowane za udział w tegorocznych demonstracjach 1 majowych, urządzonych przez komunistów. 5-ciu oskarżonych zostało skazanych na areszt i deportację z kraju, 4-ch pozostałych oskarżonych uwięziono.

Ostatnie telegramy.

Owacja na cześć Paderewskiego.

Nowy Jork. (PAT.) W środę odbył się w Hotelu Commodore wielki bankiet wydany na cześć Paderewskiego, przez fundację Kościuszkowską. Wygłoszono szereg przemówień. M. in. przemawiał poseł polski w Waszyngtonie Ciechanowski, oraz Ignacy Paderewski, który złożył hołd pamięci Wilsona, oraz wyraził wdzięczności Howerowi. Chwalili następnie ducha demokratycznego Ameryki, sprawiedliwość i tolerancję panujące w Stanach Zjednoczonych, oraz wyrazili wdzięczność Polski dla Ameryki za obronę polskiej sprawy przez Amerykę. Publiczność, zgromadzona na bankiecie zgotowała Paderewskiemu entuzjastyczne owacje.

Katastrofa samochodowa.

Drezno. (WTB.) Niedaleko Drezna stoczył się wskutek zepsucia hamulca autobus, w którym odbywał wycieczkę klub kreglarzy. 30 osób zostało rannych.

Otwarcie Olimpiady.

Amsterdam. (WTB.) We czwartek otwarta została Olimpiada z udziałem rządu i przedstawicieli państw, biorących udział w Olimpiadzie. W pierwszym dniu odbył się turniej hokejowy.

zdrowlu. Wygląda na twarzy prawie żółto. Ach, to wilgotne mieszkanie!

Ktoś otwiera drzwi do kuchni. Słychać męski głos Staszka. Jak mu zgrubił ten głos! Mówił niemal bawem. Mieszka od roku u pryncypała.

Wechodzi cichutko do pokoju i ogarnia wzrokiem łóżko.

— Spi? — szepce i podchodzi na palcach. Przytnął z księgarni paczkę ilustracji dla Bolka.

— Chciałbym coś mamie powiedzieć, — mruczy.

Wychodzą oboje do kuchni. Staszek z miną amerykańskiego wuja wciska pani Wolińskiej w dłoń kilka banknotów.

— Dostałem remunerację za uporządkowanie magazynu, — mówi objaśniająco.

— Bóg zapłać! — wyszeptuje.

— Jeszcze mam drugą nowinę. Mój pryncypał szuka korepetytora dla córeczki na wakacje. Polecił mi Tadek. Prosił, żeby się do niego pofatygował jutro. Dobrze podobno płaci. Wyjeżdżają na lato do Krynicy, to braciszek przyjdzie do siebie.

Pani Wolińskiej pojaśniło w duszy. Więc jednak padł jakiś promyk na czarne myśli! Jużby wnet zaczęła nucić swoją piosenkę o sierocie. Zawsze, gdy była rzewnie nastrojona, przyplatywała się do jej myśli melodia tej piosenki.

Władek odrywa się od książki i słucha. Cieszy go, że ten smyk Staszek pamięta o rodzinie. Wszyscy tań się zrosli w biedzie, że nie wyobrażał sobie nawet, żeby ich coś mogło rozdzielić. I sam fakt stwierdzenia tej łączności na nowo, napełniał Władka radością, którą znalazła ujście w żartach.

— Czemu ty się nie pokazujesz mólu?

— Pisze sztukę.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Sw. Piotra Cielestyna V, papieża
wyznawcy † 1296.

Sw. Pudencjany, panny i mę-
czenniczki † 159.

Sw. Iwona, kapłana w XIII wieku

SŁOW.: KRZESOMYSŁ.

Blagosławionaś Ty od Pana Boga najwyższego nad
wszystkie niewiasty na ziemi... Tyś chluba ludu na-
szego. (Judyt XIII. 31).

Ty powstawszy, zmitujesz się... boć czas zmitowa-
nia przyszedł. (Psalm CLI).

Zdanie: Ten jest prawdziwie wielkim mężem u
mnie.

Kto samym sobą kieruje rozumnie. K. Węgierski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie
3,45, zach. o godz. 19,37. — Księżyc wsch. o godz. 3,47,
zach. o godz. 19,48. Now księżyc o godz. 14,00. **Zupełne**
zaćmienie słońca, widzialne tylko na południowej czę-
ści ziemi. — O godz. 12,00 stanęło słońce na 28 stopniu
14 m. 26 s. zodiakalnego znaku Byka. Księżyc 27 stopni
w znaku Byka.

Długość dnia wynosi 15 godzin 51 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: nagły deszcz,
chłodno. Jutro: ładnie.

Wiadomości potoczne.

Komunikat Związku tow. Polskich w Berlinie. Niniejszem daję się do wiadomości, że z tow. pol.-kat. Robotników pod op. św. Józefa zmarł członek Franciszek Siwiński, i z tow. przemysłowego „Piaś” członek Józef Jachalski.

Zawiadomienie.

Wystawa harcerzy w Domu Polskim, została wobec dużego powodzenia i uznania jaką wywołała, przedłużona o jeden tydzień. Codziennie wieczorem od godz. 7-mej jest otwarta. Rodacy, a mianowicie młodzież, powinni jaknajliczniej zwiadać jedyną w swoim rodzaju wystawę naszych harcerzy.

Z Niemiec.

Wynalezienie sztucznego kauczuku.

Wrocław. Jak donoszą dzienniki, fizyk niemiecki H. Paulsen zdołał promienie katodalne, zbadane przez Lenarda i Coolda, przemienić przy pomocy wirującego pola magnetycznego w promienie o nadzwyczajnej skuteczności chemicznej. Paulsen jest zdania, że nowe te promienie spowodują przewrót w przemyśle chemicznym. Między innymi umożliwią one syntezę kauczuku, wytwarzanie z powietrza związków azotowych i wogóle wielu połączeń chemicznych, których wytworzenie było dotychczas albo niemożliwe, albo nader utrudnione.

Pożar lasów dworskich.

Piła (Schneidemühl). Pod koniec zeszłego tygodnia w południe wybuchł w domenach leśnych w powiecie Deutschkrone koło Piły pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Ku wieczorowi drzewostan na przestrzeni 8000 morg padł pastwą płomieni. Gaszeniem pożaru zajęta była straż pożarna, Reichswehra i policja, którym do wieczora nie udało się zlokalizować pożaru.

Ożenił się z nieboszczką.

Frankfurt nad Menem. „Frankfurter Zeitung” przynosi ciekawą historyjkę. Oto zatrudniony w wiosce zachodnio-niemieckiej robotnik Stanisław W. zakochał się w dziewczynie wiejskiej i chciał się z nią ożenić. Dziewczyna nic nie miała przeciwko temu, wobec czego zgłosił się robotnik u urzędnika stanu cywilnego. Okazało się wtedy, że miał tylko swoje dokumenty, natomiast dokumentów swojej narzeczonej nie posiadał. Urzędnik stanu cywilnego nie robił jednak trudności i ogłosił zapowiedzi na podstawie ustnych informacji narzeczonego. Po trzech tygodniach nastąpił ślub. Podczas ceremonii zdziwiła się niezmiernie narzeczoną, że podano inne jej imię, wiek zaś zredukowano o dwa lata. Po ślubie zwróciła dopiero mężowi uwagę na te niedokładności. Wówczas młody małżonek przypomniał sobie, że urzędnik stanu cywilnego dokonał wpisu na podstawie jego ustnych informacji. Natychmiast wrócił do urzędnika, by sprostować fałszywe dane, atoli, ku swemu przerażeniu dowiedział się, że ożenił się z młodszą siostrą swej żony, która zmarła przed dwoma laty. Teraz musi Stanisław W. wdrożyć postępowanie rozwodowe przeciwko zmarłej, której nigdy nie widział, nie znał ani z którą się nie ożenił, a po uzyskaniu rozwodu będzie się mógł dopiero ożenić ze swoją żoną.

Niezwykła szajka rabusiów.

Essen. Jak donoszą niemieckie dzienniki w mieście Gladbeck popełniono zuchwały napad na filię Banku Rzeszy. Napadu dokonano za białego dnia w czasie ruchu ulicznego. Policja wysledziła kryjówkę rabusiów. Przeważnie spośród nich ponioł

śmierć jeden z urzędników policyjnych, który przy przeszukiwaniu kryjówki bandytów wszedł do osobnej ubikacji i został tam zastrzelony przez zbrodniarzy. Do wczoraj po południu nie udało się sprawców zaaresztować. Policja kryminalna w Essen i Gladbeck zarządziła wspólny energiczny pościg. Jak się zdaje, ślady naprowadziły na całą rodzinę zbrojnych, którzy w ostatnim czasie wykonali szereg włamań w obrębie zagłębia Ruhry. Z szajki tej zaaresztowano dotychczas wszystkich członków rodziny Mübsche, za wyjątkiem najstarszego syna, który przebywa podobno w Düsseldorfie na wyścigach konnych. Proceder tej szajki musiał być bardzo zyskowy, gdyż rozporządzała ona całym taborem samochodów i znacznymi środkami pieniężnymi. Za wyjątkiem ojca rodziny, który był zarazem szefem szajki, banda składała się wyłącznie z młodych ludzi w wieku 18—24 lat, którzy dotychczas nie byli notowani w policji.

Z Polski.

Niezwykłe zjawisko.

Stanisławów. W ostatnich dniach na Wołyniu widziano przed wsią Chorłupcami wzniesienie się nagłe ziemi w kształcie nasypu, którego stoki były tak gorące, iż śnieg natychmiast topniał. W miejscowości zaś Szustaków ziemia rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którym mogłyby się zmieścić dwa domy. Również we wsi Tuszebin słyszeli ludzie, że z wnętrza góry dochodzą jakieś podziemne odgłosy.

Wozem i parą koni dookoła Polski.

Łódź. Pod koniec zeszłego tygodnia bawił w Łodzi lekarz weterynarii Wydziału powiatowego w Biłgoraju dr. Remiszewski, który odbywa podróż po kraju na wozie chłopskim, zarzęzonym w dwa konie rasy polskiej. Oryginalną podróż swą podjął dr. Remiszewski w celu wykazania wytrzymałości konia polskiego, który pod tym względem przewyższa znacznie konie rasy zagranicznej. Po parugodzinnym pobycie w starostwie łódzkim, które potwierdziło fakt przybycia do Łodzi, p. dr. Remiszewski wyruszy w dalszą drogę.

Ze świata.

Pięćset górników ofiarą katastrofy.

Mukden. W kopalniach węgla Fuzan olbrzymie masy wód po przerwaniu tamy zalały wnętrza kopalni, wypełniając w krótkim czasie wszystkie szyby. Cała załoga w liczbie 500 górników zatoniła.

Słabe nerwy przyczyną katastrofy.

Rzym. Podczas przejażdżki łodzią motorową na jeziorze Comero, wskutek popłochu, wywołanego przez urwanie się steru, dwie kobiety skończyły do wody. — W czasie ratunku łódź wyrzuciła wraz z 20 pasażerami. Zdołano uratować tylko osó, a pomiędzy nimi 2 kobiety, które wywołały panikę.

Kapitan zbrodniarz.

Ryga. Do portu ryskiego wpłynął statek sowiecki „Raszal”, który niedawno najechał na statek lotewski „Olga Emilia” w okolicach Libawy. Na skutek doniesienia kapitana uszkodzonego statku, że „Raszal” umyślnie najechał na „Olge Emilję” departament morski polecił aresztować kapitana „Raszala”. Zanim jednak władze lotewskie przybyły na brzeg celem wykonania rozkazu, statek „Raszal” dzięki interwencji urzędnika sowieckiego wyjechał z portu na pełne morze. Kapitan „Raszala” Freiman nie po raz pierwszy zawinął w ten sposób. Niedawno u ujścia Tamizy wpadł na inny okręt, poczem odjechał nie udzielwszy nawet pomocy ofiarom starcia. Dzienniki lotewskie oburzają się na postępowania kapitana „Raszala” Freimana, który lekceważył przepisy międzynarodowe.

Zdradzieckie łóżko.

Waszyngton. W Ameryce dużym powodzeniem cieszyły się nowe modele łóżek, które na dzień zamykały się we wnęce ściany, dając wygląd drzwi

lub boazerji. Dwoje mieszkańców Los Angeles pp. Bruce stali się ofiarami nowego wynalazku. Z chwila, gdy położyli się do łóżek, mechanizm zaczął funkcjonować i znaleźli się uwiecznieni i przygnieceni do ściany. Dopiero rano usłyszano ich krzyki i wydobyto prawie uduszonych z przykryj pułaski. PP. Bruce wystąpili na drogę sądową, domagając się odszkodowania od wynalazcy w sumie 350.000 złotych.

Matuzalemowy bankiet.

Madryt. W stolicy Hiszpanji Madrycie odbył się niedawno bankiet, w którym wzięło udział 700 osób, przyczem oryginalną cechą tej uroczystości był poważny wiek jej uczestników, najmłodszy bowiem z nich liczył 80 „wiosen życia”, przewodniczyła zaś niewiasta najstarsza w tem gronie, gdyż w 1825 roku urodzona. Przy tej sposobności dowiedziano się, że Madryt posiada przeszło 3500 mieszkańców obojga płci, mających już osiem krzyżyków na karku. A istnieje szeroko rozpowszechnione pojęcie, że stolica Hiszpanji oznacza się niezdrowym klimatem! I wierz tu uczonym teoriom.

Odpowiedzi redakcji.

Panu M. Kubielski... w Kieritz. Może Pan bez obawy wyjechać do Polski. Jeżeli zaś Pan jest osobiście zainteresowany w tem, może Pan zażądać, by sędzia śledczy (Untersuchungsrichter) przesłuchał Pana pod przysięgą przed terminem rozprawy.

Panu Pawłowski... w G. Stolp Useadam. W sprawie wysokości płacy dla robotników sezonowych należy się zwrócić piśmiennie do Konsulatu R. P. w Szczecinie. Adres Konsulatu: Stettin, Augustastr. 15.

Panu W. Wyciosan Boddin. Wysokość płacy w Meklenburgji ustalono: 1. dla mężczyzny 17 fen na godzinę, 2. dla kobiet 13 fen na godzinę.

Panu J. Szymaszyk... w Rethausen. Robotnicy sezonowi, przybyli do Niemiec w roku bieżącym w charakterze sezonowców, są wolni od płacenia składek inwalidzkich.

Panu Mikołajowi Lizu... w Buchshausen Post Langenstein. Robotnica w tamt. majątku posiadająca paszport konsularny winna napisać do Konsulatu Generalnego i zażądać wystarania się dla niej zaświadczenia miejsca stałego zamieszkania w kraju, które po otrzymaniu przedłoży w urzędzie skarbowym (Finanzamt) i otrzyma zaświadczenie na zwolnienie od płacenia podatku.

Panu Józefowi Ofczark... w Lödershof. W celu przeprowadzenia poszukiwania szwagra Pańskiego we Francji, poleca się zwrócić z wnioskiem piśmiennym do Kons. R. P. w Paryżu i dołączyć fotografie zaginionego oraz listy z kopertą, nadesłane przez niego z Francji.

Adres brzmi: Konsulat Generalny R. P. w Paryżu XVII c 19, rue Alphonse de Verville.

Panu Zdzisławowi Szumi... rod. z Wilnieścizny. 1) W celu uzyskania obywatelstwa polskiego należy wnieść podanie o nadanie obywatelstwa do kons. R. P. w Szczecinie. 2) Do podania należy załączyć pisemny życiorys i dokumenty oraz podać powody, skłaniające Pana do zrzeczenia się obywatelstwa litewskiego i ubiegania się o obywatelstwo polskie.

P. Kenkowski... Klosterkrug b. Schl. Pan musi mieć paszport i zaświadczenie, uprawniające t. zw. „Befreiungsschein”. Polecamy Panu zwrócić się do Konsulatu R. P. w Hamburgu, Kirchenallee 27.

Panu Janek... Kanarki może Pan zabrać. Ze strony polskiej nima żadnych ograniczeń co do przywozu ptactwa do Polski za wyjątkiem gołębi.

Czytelnikowi naszemu z Ramin. 1) Co do taryfy, podane przez Pana płace są zgodne z taryfą. 2) Opłaty do kasy chorych są różne. Niech się Pan zwróci i zapyta w Konsulacie R. P. w Szczecinie, Augustastr. 15. 3) Należy się, jeżeli lekarz upoważniony przez kasę chorych wyda odnośne zaświadczenie.

„POMOC” Bank Ludowy e. g. m. b. H.

Berlin O. 27, Holzmarktstrasse 10

wykonywuj szybko przekazy do Polski

przyjmuje oszczędności za wysokim oprocentowaniem

udziela członkom pożyczek na dogodnych warunkach

wypożycza żelazne skarbanki

Godziny urzędowania od 9—5, w sobotę od 9—2.

Telefon: Alexander 57.

Poczt. Konto czek. Berlin 31867.

Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadejście w gazecie, która nie tylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie nam wiele korzyści

Wiece przedwyborcze

w Dzielnicy II Zw. Pol. w N.

Brandenburg: W sobotę, dnia 19 bm. w lokalu p. Szewczyka przy Karl-Reichstr. 20. o godz. 8-jej wieczorem. Referent z Berlina.

Na wiece jaknajprzejmiej Sz. Polonje zaprasza
Dzielnicowy Komitet Wyborczy.

Sprawy towarzystw.

Tow. Spiewacze.

Oddział spiewu w Neukölln. Lekcje spiewu odbywają się regularnie w czwartki o godz. 8.30 w lokalu przy Siegfriedstr. 18/19. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Baczność Rodacy na Weddingu! Tow. spiewu „Dzwon” odbywa lekcje spiewu regularnie w niedzielanki o godzinie 20. Spiewu kościelnego o Lekcje spiewu kościelnego w Moablicie odbywają się w każdy 2 i 4 piątek w miesiącu na sali lasztornej przy Oldenburgerstr. 46.

Tow. Spiewu kość. pod op. św. Cyncylii. Lekcje spiewu odbywają się co wtorek o godz. 8-jej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II.

Koło Spiewu Polsk. w Lichtenbergu. Lekcje spiewu odbywają się co czwartek o godz. 8-mej w lokalu p. Preussa przy Wartenbergstr. 53.

Tow. Przemysłowców.

Tow. Przemysłowców oddział krawców. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 8-mej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23.

Tow. Polek.

Tow. Polek z Niederwäldki. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 7-mej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II.

Gniazda Sokole.

Związek polskich Towarzystw gimn.-sportowych „Sokół” w Niemczech.

urządza dla gości berlińskich w sobotę dnia 19- go maj abr. o godzinie 8 wieczorem na sali Heinrichs-Festsäle przy Grosse Frankfurter str. Nr. 30.

WIECZOREK SOKOLI.

Na program złożą się

- 1) Wykład z obrazami świetlanymi z dziedziny dziny sportu (przesza 70 obrazków)
- 2) występy humorystyczne.
- 3) Żywe obrazy.
- 4) Taniec.

Na wieczór ten zaprasza uprzejmie Rodziców, młodzież i całą drużynę sokolą. Wydział.

Tow. Polsko-kat. Robotników.

Tow. Kat. Rob. Pol. w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 20 (8) w lokalu p. Piotrowskiego przy Lebuserstr. 13. Wykład dr. Ziomka.

Tow. Rob. Pol.-Kat. Braterstwo. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 8-mej w lokalu przy Kirchstr. 23.

Związek Polaków.

Zw. Pol. w N. oddział połudn. wschód. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 20 przy Köpenickerstr. 191. Wobec tego, iż powyższe posiedzenie jest ostatniem przed wyborami, prosimy o liczne przybycie.

Zw. Pol. w N. oddział Szpandawa. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 maja b. r. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Mogla przy Bismarckstr. 8. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Różne

Tow. Polsk.-kat. pod op. św. Józefa. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 20-tej w lokalu p. Jakuba przy Voltastr. 21.

Tow. Pol.-kat. „Lech”. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 20-tej w lokalu przy Nostitzstr. 29. Ważne sprawy.

Tow. Polsko-katolickie w Neukölln urządza w sobotę, dnia 19 maja 1928 r. o godzinie 8 wieczorem w obszernej sali Bergschlosshöhe. Karlsgartenstr. 6—12 obchód 5-tej rocznicy złączenia Towarzystw. Program wiele urozmaicony. Tow. prosi o nadesłanie sztandarów. O łaskawe poparcie ze strony rodaków uprzejmie prosimy.

Tow. Pol. Kat. z Niederwäldki. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. i godz. 20-tej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 21. Ważne sprawy.

Tow. Szkolne „Oświata”, filja Krautstr. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20 w lokalu p. Piotrowskiego Lebuserstr. 13.

Tow. szkolne „Oświata” filja Schöneberg. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 20.30 w lokalu p. Jurycusa przy Barbarossastr.

Tow. szkolne „Oświata” filja Neukölln. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 20-tej przy Siegfriedstr. 18.

Tow. szkolne „Oświata” filja Wedding. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 19 maja b. r. o godz. 20 w lokalu p. Myszkli przy Köslinerstr. 17. Ważne sprawy.

Tow. Stella. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. przy Skaltzerstr. 126 o zwykłym czasie.

Tow. Pol. „Oświata”. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 maja o godz. 20-tej w lokalu p. Myszkli przy Köslinerstr. 17. Zarząd.

Baczność Rodacy w parafii Bożego Ciała! Adoracja nie odbywa się co pierwszą i drugą, lecz pierwszą i trzecią niedzielę w miesiącu.

Rodacy i rodaczki, z Lipska i okolicy!

Związek Emigrantów Polskich w Niemczech filja Lipsk urządza w sobotę, dnia 19 maja b. r. w wielkiej sali Goldener Adler w Lipsku-Li. przy Angerstr. nr. 49 wielką zabawę wiosenną.

Wstęp na salę o godzinie 6-tej wiecz. Początek o godz. 7-mej. Wstęp 60 fen. — Dojazd tramw. 3, 4, 15, 17, 19, 28. — O liczny i punktualny udział uprasza Zarząd.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Buchdruckerei und Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie.

Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin. Drukarnia „Katolika”, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu

Skład przyborów krawieckich

zał. r. 1901 J. Mikolajczak zał. r. 1901
Tel. Moritzpl. 10856 BERLIN S. 14 Sebastianstrasse 36

szan. Rodakom na sezon zimowy wszelkie podszewki wełniane i bawełniane, czarne i kolorowe. Artykuły do szycia w najlep. jakości. Wysyłam przez zał. czk.

Kompletne dodatki do ubrań

Seria A mk. 8,75 na bawełnianej podszewce
Seria B mk. 12,— na wełnianej angielskiej podszewce

Kompl. dodatki do paletotów

Seria A mk. 10,50 (do ułstrów)
Seria B mk. 15,— z aksamitnym kołnierzem.

Na życzenie przesyłam bezpl. cennik towarów.

Kto chce wiedzieć co się w świecie dzieje,
Ten czyta i prenumeruje

PRZEGLĄD ŚWIATOWY

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Rocznie 20 zł., półrocznie 10 zł.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysyłać pod:
Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Bank Przemysłowców T.A.

Filja w Berlinie

Berlin W 8, Jäger Strasse 13

TELEFON: Centrum 7321 i 5180

Pocztowe konto czekowe Berlin 11043 :: Zyrokonto w Banku Rzeszy.

Przyjmuje wpłaty na konta depozytowe za wysokim oprocentowaniem.

Zakłada konta czekowe.

Wypożyczamy skarbanki.

Wydzierżawia skrzynki w ogniotrwałym skarbow.

Przekazy do Polski.

Centrala w Poznaniu.

Oddziały w większych miastach w Polsce.



Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazecie, która nie tylko w obwodzie przemyłowym, lecz także poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłoszenie w naszej gazecie przyniesie wam wiele korzyści.



Przemysłowiec

posiadający dobrze zaprowadzoną hurtownię piw i wody mineralnej w Poznańskim szuka na tej drodze celem ożenku znajomości starszej panny. Miałek nie wielki pożądany, celem wżęcia w dzierżawę większego przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać na adres M. Opialinska

Poznań, Aleje Mircinkowskiego 11.

Pielęgnowanie twarzy

manikure według ostatniej francuskiej metody — wykonuje Warszawa. Przychodzi tylko do interesentów za poprzednim uprzedzeniem. Ceny umiarkowane. Oferty pod adresem:

Henryka Czerniecka

Charlottenburg, Schlüterstr. 68 b. Giering.

Agitacje

za Dziennikiem Berlińskim.

Książki do nabożeństwa

do nabycia w Administracji

„Dziennika Berlińskiego”
Berlin-Charlottenburg 4, Schlüterstr. 57.

Sega Rodzice Dzieci. Format 6x9 1/2, cm, str. 240.

Wiaro, Nadzieja, Miłość. Format 6x9 1/2, cm, str. 240. Krótki zbiorek całorocznego nabożeństwa ku Chwałce Boga i czci Najświętszej Marij Panny.

Książeczka Miniaturowa. Format 5 1/2 x 7 1/2, cm, str. 208. Krótki zbiorek najważniejszych modlitw.

Droga do Nieba. Format 8x11 cm, str. 416. Wybór nabożeństwa. Książka przeznaczona dla ludzi starszych. Druk duży — gruby, więc bardzo wyraźny.

Głos do Boga. Format 7x10 1/2, cm, str. 324 lub

Jezus, Maria, Józef. Format 7x10 1/2, cm, str. 324. Nabożeństwo całoroczne na cześć Najświętszej Marij Panny z dodatkami stacji Męki Pańskiej oraz Oczekich żali.

Towarzystwo finansowe w Berlinie

kupuje: papiery wartościowe przedwojenne jako: zwaloryzowane na złote polskie (państwowe pożyczki, listy zastawne, obligacje, pożyczki miejskie, akcje i t. d.) hipoteki przedwojenne z bylego zaboru pruskiego;

sprzedaje: papiery wartościowe opiewające na dolary lub złote w zlocie (pożyczki państwowe, listy zastawne i obligacje) i akcje;

poleca: korzystne lokaty kapitałów;

inkasuje: depozyty przedwojenne w Polsce i wszelkie pretensje.

„KREDIPOL” Kreditinstitut G. m. b. H.

Unter den Linden 53. BERLIN N. W. 7 Tel. Centrum 4929.

Głos wrocławski.

Do broni!

Już zaledwie krótkie chwile dziela nas od dnia wyborów do parlamentu niemieckiego i do sejmiku pruskiego.

Dzień 20 maja zadecyduje o dalszym rozwoju życia kulturalnego Polaków w Niemczech. Niema i nie może być dwóch zdań, iż los nasz zależy od nas samych i tak jak sobie go zgotujemy, tak też będziemy go mieli. Wiemy wszyscy o tem, że praw naszymi tak w parlamencie jak w sejmie potrafią bronić wyłącznie postawie Polacy, żyjący wśród nas, czujący naszą duszą, i mający takie same bóle, jak my. Tylko poseł Polak jest w stanie upomnieć się o należne nam prawa. Pytamy się, co od czasu stworzenia republiki niemieckiej, to jest od blisko 10 lat, uczynili dla nas postawie niemiecy? Nic! Nietylko nie działali dla nas nic korzystnego, ale nawet nie okazali dobrej chęci po temu, lecz przeciwnie wszystkie stronnictwa niemieckie, tak parlamentu jak i sejmiku, solidarnie dążą do zniszczenia za wszelką cenę żywiołu polskiego, zarówno w kierunku narodowym, jak i materialnym. Stronnictwa te uchwalają setki milionów marek na popieranie niemieczyny i na tępienie polskości na ziemiach zamieszkałych odwiecznie przez Polaków. A miliony te składają się też z podatków, płaconych przez Polaków. Widzimy, że postawie Niemcy używają podatków składanych przez Polaków na to, aby nas za te pieniądze zgubić i zniszczyć, i aby za polskie pieniądze wyrzucić z ojcowizny Polaka, a osadzić na niej Niemców. Z tego wynika, że nie możemy w żadnym razie liczyć na pomoc obcą lecz ufać jedynie we własne siły. A siły te są wielkie i możne, trzeba je tylko skupić, zjednoczyć. Świętym obowiązkiem każdego z nas jest, stanąć dnia 20 maja jak jeden mąż do urny wyborczej. Nie wystarczy nie głosować na Niemca. Każdy z nas, stary czy młody, zdrowy czy ułomny, każdy dnia 20 maja głosować na kandydatów, ustanowionych przez Centralny Komitet Wyborczy Polski w Niemczech, t. j. na „Polsko-katolicką Partję Ludową“ (Pölnisch-Katholische Volkspartei). Jeśli spełnimy wszyscy nasz obowiązek, wtenczas będziemy tak mocni, iż sprawa nasza musi zwyciężyć.

Dzień 20 maja powinien być dla nas Polaków dniem najważniejszym, dniem przełomowym, naszego życia kulturalno-narodowego.

W dniu tym musimy pokazać nietylko społeczeństwu niemieckiemu, ale całemu światu, że żyjemy, że jesteśmy silni, i że mamy silne warunki żywotne.

Dlatego też Rodacy! do broni i niechaj każdy z was spełni swój obowiązek i odda głos na „Polsko-Katolicką Partję Ludową“ (Pölnisch-Katholische Volkspartei).

Nierówna miara.

W kwietniu odbył się w Poznaniu zjazd katolików Niemców, zamieszkałych w Polsce. W wiecu tym wzięło także udział kilku wybitnych gości z Niemiec. Ze sprawozdania z wiecu, umieszczzonego w numerze 179 wrocławskiej „Schlesische Volkszeitung“ wynika, że Niemcom w Polsce dzieje się dobrze. Wiec uchwalił m. i. przystąpić do zakładania dalszych licznych bibliotek niemieckich w Polsce, oraz intensywniejsze pielęgnowanie niemieckich pieśni ludowych. Na zakończenie senator dr. Pant podkreślił, że Niemcy w Polsce będą prawdziwymi i czystymi katolikami, muszą być dobrymi i wiernymi Niemcami.

Zaden z nas Polaków w Niemczech nie odmówi Niemcom w Polsce praw do życia kulturalnego, wszelako musimy się od rządu niemieckiego domagać dla nas takich samych praw. Tymczasem w Niemczech dzieje się wręcz przeciwnie. My, Polacy katolicy, zamieszkali w Niemczech narażeni jesteśmy na każdym kroku na rozliczne szykany i terror. Podczas gdy Niemcy w Polsce urządzają sobie swobodnie wiece, to w Niemczech szajki uzbrojone w rewolwery, noże i pałki gumowe, rozbijają nasze zgromadzenia polskokatolickie, bijąc przy tem do krwi i nieprzytomności uczestników, nawet kobiety i dzieci. Podczas gdy Niemcy w Polsce uchwalają wzmożone wiece jeszcze pielęgnowanie niemieckich pieśni ludowych, to Niemcy napadają na nasze kółka śpiewacze i rzucają do lokalów bomby i granaty. Podczas, gdy goście Niemców, przybywający z Niemiec na wiece i zgrupowania niemieckie do Polski, doznają tam największej swobody, to goście naszych zgraje niemieckie biją i kaleczą. To nie jest równa miara. To nie jest sprawiedliwość.

My, Polacy katolicy w Niemczech, domagając się musimy domagać się takiej samej swobody w dziedzinie kulturalno-narodowej i religijnej, jaka mają Niemcy w Polsce. Swoboda ta temwięcej nam się należy, iż mieszkamy przeważnie na ziemiach naszych praocjców i nie jesteśmy tu wcale przybylcami, jak n. p. Niemcy w Polsce.

Niestety wszelkie nasze nadzieje dotychczas zawiodły. Tak rząd niemiecki, jak i społeczeństwo niemieckie, które z jednej strony domagają się największych przywilejów dla Niemców, zamieszkałych zagranicą, zamykają uszy na nasze słuszne żądania.

Dlatego też Rodacy! Łączmy się solidarnie w jedno i pokażmy, że jesteśmy silni, i że nie pozwolimy sobie ukrać należnych nam praw. Najlepsza okazja nadarza się nam w dniu 20 maja.

Kronika miejscowa.

Wysyłka dzieci na letniska do Polski.

Polskie Towarzystwo Szkolne we Wrocławiu zajmie się, tak jak w latach poprzednich, także w roku bieżącym, wysyłką dzieci polskich z Dolnego Śląska na letniska w Polsce. Rodzice-Polacy, zamieszkali na Dolnym Śląsku, poza Wrocławiem, którzy pragną wystać swe dzieci na letnisko w Polsce w czasie tegorocznych wakacji letnich, zechcą zgłosić się niezwłocznie w Polskim Towarzystwie Szkolnym we Wrocławiu, przy Neue Gasse 18 I.

Świetny sukces „Harmonji“.

Wrocławskie Towarzystwo Śpiewu „Harmonja“ w niedzielę, dnia 6 maja b. r. wzięło udział w Zjeździe popisowym Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim. Zjazd odbył się w Gliwicach. Chór „Harmonji“ w liczbie 23 osób, odśpiewał pieśń „Wędrownik“ O. M. Zubkowskiego, i na 15 występujących chórów otrzymał pierwszą nagrodę (91 punktów). Świetny ten sukces jest dla nas tem radośniejszy, iż był to dopiero drugi występ chóru naszego poza Wrocławiem. Specjalną zastępcę w tem ma dyrygent chóru p. Stachelski, który w nader trudnych warunkach zdołał dobrać sobie odpowiedni zespół śpiewaków i wywodzić go. Odznaczenie będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy narodowej.

Odczyt p. Ładziny.

W niedzielę, dnia 22 kwietnia odbył się we Wrocławiu na sali „Vinzenshaus“ odczyt znanej naszej rodaczki p. Ładziny. Tematem odczytu były miejsca cudowne Częstochowa i Lourdes. Sala była po brzegi wypełniona. Pani Ładzina w nader przystępny sposób objaśniła zebranym historię miejsc świętych, przyczem pokazywała nam obrazki świetlane, przedstawiające klasztor częstochowski, oraz cały szereg rycin, zdjęć z Lourdes. Odczyt był bardzo interesujący, którego wszyscy z napreżeniem wysłuchali. Zebrani nie szczędzili też p. Ładzynie oklasków na podziękowanie za tak piękny wieczorek.

Święto 3-go Maja.

Tak jak w Polsce, i na wszystkich krańcach i w zakątkach świata, zamieszkałych przez Polaków, obchodzą też i we Wrocławiu uroczystość tego wielkopomnego święta „Konstytucji 3-go Maja“, jednego z największych w świecie dzieła kulturalnego, stworzonego przez Polskę.

Obchód urządzony przez p. Konsula dr. B. Radowskiego zapoczątkowany został mszą św., odprawioną o godz. 10-tej rano w polskim kościełku św. Marcina przez naszego kapelana Wielebnego ks. Jałowego z asystą. Kościół ubrany został bardzo pięknie zielenią, a ołtarz pięknie różami. Do mszy św. śpiewał chór Tow. „Harmonji“, a na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

W południe odbyło się w mieszkaniu p. Konsula przyjęcie, na które przybyli z gratulacjami przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i gminnych, konsulowie państw obcych, oraz członkowie kolonii polskiej. Podkreślić należy, że w r. b. po raz pierwszy przybyli z gratulacjami kierownicy naczelnych władz wrocławskich.

Po południu p. Konsul z małżonką w pięknie udekorowanym lokalu Konsulatu, przyjmowali licznie zebrana kolonię polską we Wrocławiu.

Na występie p. Konsul przemówił do obecnych, przedstawiając doniosłe znaczenie Święta Narodowego 3-go Maja, przyczem wznoszono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewano hymn narodowy. Podejmowanymi iście staropolską gościnnością gości ogarnął odpowiedni uroczystości nastroj radośny. Bawili się też wszyscy odczo oraz cieszyli się, że kilka godzin mogli spędzić wśród braci, i że danem im było obchodzić nasze największe święto narodowe.

Krótko-zwieszłowa.

W ciągu roku 1927 zginęło w Ameryce wskutek nieszczęśliwego wypadku 164 lotników.

Węże pożerają tylko zwierzęta żywe.

Najdłuższy tunel kolejowy znajduje się koło miasta Denver w Ameryce Północnej, a ma dziesięć kilometrów długości.

Człowiek mruga oczami około 11 000 razy na dzień.

Wiec przedwyborczy w Neukölln

Dnia 12-go b. m. wieczorem o godz. 21 przewodniczący miejscowego komitetu wyborczego p. Monarcha zagali wiec hasłem „Cześć pracy społecznej“. Następnie serdecznymi słowami powitał tak licznie zebrana Polonię miejscową oraz pana prelegenta, którego zebrani witali przez powstanie. Po powitaniu gości przewodniczący udzielił głosu redaktorowi „Dziennika Berlińskiego“ p. Tabernackiemu. Pan Tabernacki wygłosił referat, w którym wskazał na działalność postawie naszych w Sejmie Pruskim w okresie ubiegłych 4 lat. Wskazał na odegranie wielkiej roli przez dwóch postawie naszych w konstelacji dwóch grup sejmowych, to jest rządowej i opozycyjnej. Zarazem oświetlił jasno działalność wszystkich partii jak w Landtagu tak i w Reichstagu. Partje niemieckie o nasze głosy się ubiegały, lecz życzeń naszych ani dążeń nie uwzględniały przeciwnie zawsze nowe głosy na nas sprawdzają n. p. Sofortprogramy, Nothilfe i t. d. W tych sprawach zawsze jednomyślnie byli sobie dla dobra Vaterlandu, czy to panowie postawie z Centrum czy Socialdemokrati czy komunistami. A więc Polak-katolik na żadną z tych partii głosu swojego oddać nie powinien. Polak-katolik powinien głos swój wszędzie, gdzie się znajduje, oddać w dniu 20-go maja na „Polską Partję Ludową“ Pölnische Volkspartei. A to dlatego, aby polskie głosy nie malały, lecz się wzmożyły, aby w statystykach Centrum jak i Socialdemokrati nie mogli mówić, że liczba Polaków w Niemczech się zmniejsza.

Za serdeczne, jasne i proste jego słowa zebrani dziękowali hucznie oklaskami. W dyskusji zabrał głos p. Guszynski (komunista), który to chwalił, że jedynie klasowego robotnika bronić umieją niemieccy komunistami. Wywody jego nie podobały się zebranemu ludowi polsko-katolickiemu. Wołano mu też, aby do Rosji jechał i tam komunizm szerzył. Następnie zabierał głos pp. Olejniczak, Pupka, Urbaniak, Giełniak, Monarcha. Pan Olejniczak w odpowiedzi p. Guszynskiemu powiedział, dlaczego nie jest w tem raj, gdzie miód rosyjsko-komunistyczny sam w usta płynie, lecz siedzi tutaj w kapitalistycznych Niemczech. Pan Pupka także wskazał p. Guszynskiemu na terror komunistów rosyjskich, Wszyscy mówcy podkreślali konieczność głosowania w dniu 20-go b. m. na „Polską Partję Ludową“ Pölnische Volkspartei. Pan Tabernacki zabrał powtórnie głos i stwierdził, że wszyscy obecni (z wyjątkiem 4 komunistów) są pewni zwycięstwa Polsko-Katolickiej Partii Ludowej. A panom komunistom powiedział, że zapewne przyszli na wiec, aby zbalamucić naszych wyborców Polaków, lecz otrzymali już tyle dowodów, iż lud polski stanowczo odrzuca podstępne takie komunistów. W dniu wyborów niech każdy odda swój głos „Polskiej Partii Ludowej!“ I znowu hucznie ten wywód odśpiewano. Panowie komunistami po cichaczku wyminęli się z sali. Po kilku przemówieniach w wolnych głosach przewodniczący p. Monarcha zakończył wiec hasłem: „Cześć Ojczyźnie!“

Jeden z obecnych.

Baczność!

W niedzielę, dnia 20 maja b. r. o godz. 14 (2 po poł.) odbędzie się na boisku sokolim

mecz piłki ręcznej

drużyny sokolej z Charlottenburgu naprzeciw Sportklubu „Germania“ Neukölln. Drużyna sokola występuje w czerwonych koszulkach i białych spodniach w następującym ustawieniu:

| | |
|--------------------|------------|
| Stróżyk | |
| (bramka) | |
| Fogt Bronisław. | Stkora |
| (obrona) | |
| Jany, Świątkowski. | Wawrzyniak |
| (pomoc) | |

Fogt Wiktor, Przybył, Kaczmarek, Madaj, Lisiak (atak)

Na powyższą rozgrywkę drużyny polskiej, naprzeciwko niemieckiej Szan. Rodaków uprzejmie zapraszamy. Wstąpić wolny.

Dojazd koleją obwodową do Jungfernheide lub Beusselstr., tramwajem 5, 3, 11, 12, 14 i 45 do Beusselstrasse, stąd ulicą Königsdamm do boiska przy Olympia Radrennbahn. „Czotem“.

Naczelnictwo

Tow. Gimm. Sport. „Sokol“ w Charlottenburgu.
Cisiak, naczelnik.

Wesoły kacik.

Zagadka.

Finkelstein: — Powiedz mi, co to jest za zwierzę: ma cztery łapy i robi kukuryku?

Kugelszwanc: — Nie wiem. Gdybyś powiedział, że ma dwie łapy i robi kukuryku, to byłby kogut.

Finkelstein: — A właśnie to jest kogut. Powiedziałem tylko dlatego, że ma cztery łapy, aby było trudniej odgadnąć.

Zna swego tatę.

— Icuś! Cobyś ty zrobił, gdybym tobie dał tysiąc złotych?

— Najpierw bym przerachował.

U doktora.

— Panie doktorze! Zanadto cierpie! Niech pan sprawi, żebym umarł copędzej!

— Nie potrzebuję wskazówek. Znam swoje rzemiosło!

Zwycięstwa jeźdźców polskich w Nicei.

W roku bieżącym do Nicei wyjechał zespół oficerski w następującym składzie: ppłk. Römmel Karol, mjr. Dobrzański Henryk, rtm. Królikiewicz Adam, por. Szosland Kazimierz, por. Zgorzelski Władysław, por. Sałega Jan, por. Gzowski Kazimierz i por. Pieczyński Bolesław. Zespół zabrał ze sobą 18 koni.

Jeźdźcy polscy brali udział w 12 konkursach hipicznych i jednym championacie konia, zdobywając 27 nagród, w czym Puchar Narodów i 11 wstęg.

Nagrody poszczególne dzielą się następująco: Pierwszych nagród, w czym Puchar Narodów — cztery, cztery drugie, jedna trzecia, trzy czwarte, cztery piąte, dwie szóste, dwie siódme, trzy dziesiąte, dwie dziesiąte, jedna dwunasta, jedna trzynasta.

W zawodach nicejskich brały udział zespoły jeździeckie: Francji, Belgii, Anglii, Szwajcarii i Hiszpanii. Zwłaszcza wyjątkowy był debor jeźdźców i koni w drużynach zagranicznych. Przygotowanie sportowe tak jeźdźców jak i koni stało na bardzo wysokim poziomie. Jak zwykle, zespoły posiadały wysoką klasę koni. Polski zespół, jak widać ze spisu, składał się w połowie ze starszych, wypróbowanych jeźdźców, świetnych zwycięzców z poprzednich konkursów i z jeźdźców młodszych, którzy, sądząc z wyników tegorocznych zawodów, rokuja nadzieję na przyszłość.

Znamiennem jest porównanie zeszłorocznych wyników sportowych na takich samych zawodach w Nicei, z tegorocznymi. Skład zespołu zeszłorocznego był następujący: ppłk. Römmel, mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Antoniewicz, rotm. Rostwo-

Suski, por. Szosland, por. Starnawski i por. Lewicki (obecnie już rotmistrz). Zespół ten zdobył na 18 koniach 28 nagród i 9 wstęg, z czego: cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, jedna trzecia, trzy czwarte, dwie piąte, dwie szóste, cztery ósme, jedna dziesiąta, jedna dziesiąta, trzy jedenaste, trzy czternaście, jedna piętnasta, jedna osiemnasta.

Zestawiając więc jeźdźców i zdobyte nagrody w ohydnych zawodach z dwu lat, stwierdzić należy: Skład zespołu zeszłorocznego miał 8 najlepszych jeźdźców, gdy skład zespołu tegorocznego miał tylko czterech najlepszych jeźdźców, a czterech z młodszej generacji. W roku bieżącym zdobyto ilościowo o jedną nagrodę mniej, natomiast o dwie wstęgi więcej, ale, co najważniejsze, w roku bieżącym zdobyto Puchar Narodów. Ponadto, pod względem jakościowym najniższą zdobytą nagrodą w roku bieżącym była nagroda trzynasta, gdy w roku zeszłym najniższą zdobytą nagrodą była nagroda osiemnasta.

Z tego wszystkiego widzimy, że pod względem sportowym zrobiliśmy duże postępy nie tylko wśród jeźdźców młodszej generacji. Zdobyte Pucharu Narodów wysunęło nasz zespół jeździecki na tegorocznych zawodach międzynarodowych w Nicei na pierwsze miejsce. Ponieważ Puchar Narodów został już przez Polaków raz zdobyty w r. 1925, zdobycie go w roku bieżącym sprawi, że w roku przyszłym walka o niego w Nicei będzie nader gorąca.

Dla podkreślenia mocniejszego tegorocznego zwycięstwa Polaków, należy koniecznie podkreślić, że jak to prasa polska przewidywała słusznie, konkurencji zagraniczni wystąpi w roku bieżącym przeciw Polakom kwiat swych jeźdźców i koni: a Polska tylko połowę swych najlepszych jeźdźców.

Okrucieństwa Beli Khuna na Krymie.

Jako uzupełnienie wiadomości o działalności Beli Khuna jako jednego z przywódców rewolucji bolszewickiej w Rosji, otrzymaliśmy interesujące i zarazem przejmujące grozą informacje o okrucieństwach, jakimi także Bela Khun kierował przy „stłumieniu kontrrewolucji” na Krymie w roku 1920. Informacje te otrzymaliśmy od pewnego emigranta Rosjanina, byłego oficera armii carskiej, któremu udało się zbiec z bolszewickiej Rosji i znaleźć schronienie w Polsce.

Otóż w roku 1920 Bela Khun jako jeden z komisarzy bolszewickich, razem z Joffem i innymi przywódcami przybył na Krym dla „załatwienia się” z kontrrewolucjonistami, którymi przepełnione były wówczas krymskie więzienia. Więzienia te po jego przybyciu zaczęto „oczyszczać”, wyprowadzając z nich więźniów partjanii rzekomo na jakieś roboty. Pierwsza partja więźniów, która wyprowadzono w ten sposób, a w której skład wchodził także oficer — nasz informator, składała się z przeszło 900 ludzi. Poprowadzono ich z miasta Symferopola, gdzie siedzieli w więzieniu, gdzieś w stronę Jalty. Partja więźniów liczyła przeszło, jak wyżej powiedziano, 900, a wartowników było tylko 15. To też więźniowie liczyli, że w razie czego ucieczka im się na pewno powiedzie, ponieważ garstkę wartowników prosto zdławia. Jednakże więźniowie w wąskim, skalistym wąwozie, dostali się pod ogień karabinów ma-

szynowych i tylko jakimś 50 z pośród nich udało się uciec, reszta zginęła. To samo stać się miało z drugą partją więźniów, liczącą przeszło 1100 ludzi, którą poprowadzono w tym samym kierunku. W ten sposób miało zginąć wtedy na Krymie w czasie bardzo niedługim przeszło 30.000 ludzi, przeważnie oficerów.

Jako szczegół charakterystyczny z opowiadań naszego informatora o działalności Beli Khuna, który odznaczał się nie tylko okrucieństwem, ale także służbiestwością wobec bolszewickich władców Rosji, zanotować warto, że Bela Khun, Joffe i inni po stłumieniu w ten okrutny sposób kontrrewolucji na Krymie, wysłali do Lenina i Trockiego specjalnym pospiesznym pociągiem nie tylko „raport” o swej działalności, ale także wagon naładowany starami winami z b. piwnic carskich w Jakcie, pomarańczami i innymi owocami południowemi. Kierowali się przytem taką przewidującą ostrożnością, że przed tym pociągiem wysłali specjalny pociąg „próbny”, który też został po drodze napadnięty przez zwolenników słynnego atamana Machno, zatrzymany, ograbiony, a wszyscy w nim jadący rozstrzelani. Dopiero po wprowadzeniu niejako w błąd Machny owym pierwszym próbnym pociągiem, Beli Khunowi i Joffemu udało się za nim przeprowadzić — pod osłoną zresztą dwóch pancerek, jednej z przodu, drugiej z tyłu — swój pociąg do Moskwy bez ściągnięcia nań napadu po drodze.

Odkopanie świątyni Molocha.

Wyprawa palestyńska, która podjęła badania archeologiczne na zachodnim brzegu Jordanu, w miejscowości Beisan (biblijne Bet-Sean), dokonywa już od kilku lat ważnych i interesujących odkryć. Ekspedycja ta, pracująca na rzecz muzeum uniwersytetu w Pensylwanii, wydobyla na światło dzienne bardzo stare budowle, służące religijnym celom.

Między temi budowlami znajdują się resztki wspólniejszej kanańskiej świątyni, która była poświęcona, dotychczas nieznanemu bogu. Melakowi. Nazwę tę można mniej więcej przetłumaczyć jako „srogi polykacz”. Świątynia pochodzi z epoki panowania egipskiego faraona Totmesa III (1501—1147 przed Chrystusem), ma więc jakie 35 stuleci. Długa jest na 138 angielskich stóp, prawie równie szeroka, fundamenty jej są z kamienia naturalnego, a ściany z ciężkich cegieł. Koło tej świątyni leży teren, który przyniesie jeszcze archeologom obfite żniwo. Natrafiono już nawet na nową świątynię, która prawdopodobnie była poświęcona żeńskiemu bóstwu i wykazuje wyraźne ślady czcicieli węża.

O tych wykopaliskach zdaje sprawę ich kierownik Alan Rowe. Opowiada on, że ubiegły rok był najlepszy pod względem wykopalisk. Jest przekonany, że dalsze wykopaliska przyniosą jeszcze wielką ilość szczegółów, które będą miały znaczenie nie tylko dla historii tego starego świata, ale też i dla dziejów całego kraju.

Części świątyni Mekala przedstawiają prawdopodobnie wnętrze sanctissimum i kaplicę ofiarną. Tam kapłani wykonywali swe krwawe obrzędy. Znalaziono też szeroki południowy krużganek, w którym mogli się znajdować wierni. W tym krużganku znaleziono podobizny boga z Bet-Sean. Ten lokalny Baal, jak Rowe go nazywa, jest brodatą figurą, siedzącą na tronie. W le-

wej ręce trzyma berło szczęścia, a w prawej symbol życia. Wizerunek jest ozdobiony emblematami kwiatowymi i licznymi hieroglifami. Z dwóch innych figur znalezionych, przypuszczają, że przedstawiają one twórcę świątyni i jego syna. „Srogi polykacz” zawdzięcza swą nazwę prawdopodobnie gwałtownemu żarowi słonecznemu i niezdrowemu położeniu miasta, nad którym panował on, jako bóg.

Niemniej interesujące są drobne przedmioty znalezione w gruzach świątyni. A więc znaleziono tam bogato zdobioną maskę ofiarną, cokół walcowaty z antabkami, wspaniałego skarabeusza z ametystu i wizerunek boga, okryty złotem. Innym cennym przedmiotem jest ołtarz z bazaltu ze znakiem krzyża, głęboko wyrzeźbionym. Końce tego krzyża są rozwidłone. Jest to jak na Palestynie, bardzo ciekawe odkrycie. W miejscu „świątyni świętych” stały dwa ołtarze i miednica na krwawe ofiary. Przy jednym z ołtarzy znaleziono łopatkę wołu, a na innym miejscu dwa rogi, udo, sztylet z brązu, który służył zapewne rytualnym celom.

Wykopaliska na terenie drugiej świątyni jeszcze nie są ukończone. W jednym miejscu tej świątyni znaleziono wizerunek węża, poruszającego się falistą linią. Fachowcy uważają to za wykopalisko o dużym znaczeniu. Wynika bowiem z tego, że przed tysiącami lat Beisan był ośrodkiem wielkiego palestyńskiego kultu węża, który kwitł szczególnie za dni egipskiego króla Totmesa III. Wynika też z rozmaitych zachowanych rysunków, że czciciele węża posiadali żeńskie bóstwo, które właśnie miało kształt tego zwierzęcia. Niewiadomo jeszcze, jak ono się nazywa. Możliwe, że jest identyczne ze starem mezopotamskim bóstwem wężem — Szakanem.

Proces autonomistów alzackich w Kolmarze.

Proces 15 Alzackich oskarżonych o działanie na szkodę Francji interesuje bardzo żywo opinię zarówno Francji, jak Niemiec. Pisma niemieckie podają obszernie sprawozdania, a w komentarzach nie umieją ukryć złośliwej radości na widok kłopotów Francji z Alzacją. Przez wiele lat pisali Francuzi o gwałtach niemieckich w Alzacji i Lotaryngji, o ucimierzaniu Alzackich, a oto teraz przywódcy tych Alzackich zasiadają na ławie oskarżonych. Co za sposobność dla nacjonalistów niemieckich, jaka okazja do drwin z Francji i Traktatu Wersalskiego!

Oskarżonych jest tylko 15, ale nie ulega wątpliwości, że reprezentują znaczną część ludności Alzacji. Są między nimi nawet dwaj postawieni, Ricklin i Rosse. W czasie kampanji wyborczej siedzieli w więzieniu, mimo to wybrano ich znaczną większością głosów. Nie uważają się oni za Niemców, ale tak ich określają nacjonałści francuscy. W ten sposób oczywiście wcale Francji nie pomagają, lecz przeciwnie, powiększają rozmiary niepowodzeń francuskiej polityki w Alzacji. Jeśli bowiem wybór kilku autonomistów jest porażką to już klęską byłby wybór Niemców. Atoli wórew zbyt gorliwym nacjonalistom francuskim oskarżeni uważają się za Alzackich. Chcą autonomii, ale w ramach państwa francuskiego. Dr. Ricklin oświadczył na rozprawie, że ludność Alzacji i Lotaryngji nie brała nigdy pod uwagę ewentualności oddzielenia się od Francji. „Chcemy — mówił dr. Ricklin — zachować właściwe nam odrębne cechy, lecz jesteśmy Francuzami”. Gdyby Francja uzanaowała alzackie instytucje religijne, kulturalne i administracyjne, to zdaniem pos. Ricklina ruch autonomistyczny nie istniałby wcale. Alzackicy nie żywią nienawiści względem Niemiec, ale do państwa niemieckiego nie chcą powrócić.

Proces potrwa dość długo i zapewne nie przyczyni się do uspokojenia Alzackich. Jakie wnioski wyciągnie z procesu rząd francuski niewiadomo. Wszedłby jednak na drogę fałszywą, gdyby usłuchał rad wielu antykatolickich dzienników, które w tym ruchu autonomistycznym widzą „intrygę Watykanu” i domagają się zniesienia szkół wyznaniowych w Alzacji i Lotaryngji oraz „silnej ręki” wobec duchowieństwa alzackiego. Taka taktyka jeszcze bardziej rozróżniłaby Alzackich.

Rzekomy cud fakira.

Lekarz niemiecki, dr. A. Beyer, twórca sportu myślenia, mającego za zadanie wyrobienie logicznego myślenia i zastanawiania się nad rzeczami widzianymi, podaje w pracy swej „Die Technik des Denkens” bardzo proste wyjaśnienie jednego z „cudów” fakirów, uprawiających w podziw nieprzewyżczonych do myślenia ludzi.

„Cud ów polega na tem, że fakir mający plecy zupełnie obnażone, kładzie się na desce, najeżonej wysokimi, ostro zakończonymi gwoździami i leży na niej bez żadnej dla siebie szkody.

Przypuśćmy, że gwoździe wbite są w deskę rzędami równoległymi, nawet w odległości 2 centymetrów jeden od drugiego.

Dalej przypuśćmy, że ów fakir waży 150 funtów, że mierzy metr i 70 centymetrów wysokości, oraz średnio 30 cm. szerokości. W takim razie fakir może przykryć swem ciałem powierzchnię mierzącą 5.100 centym. kw., leżąc więc będzie na przeszło tysiącu gwoździ (5.100:4), gdyż każdy rząd długości 170 centym., liczy 83 do 84 gwoździ, oddalonych od siebie o 2 centym. Przy szerokości jednak fakira, wynoszącej, jak zaznaczyliśmy, średnio 30 cm., przypada na tę szerokość od 13 do 14 takich rzędów.

Jeżeli zatem fakir zdoła się położyć na gwoździach tak, aby cała spódnia część jego ciała opierała się na wszystkich gwoździach, a przynajmniej na ich większości, w takim razie na każdy z tych gwoździ naciskać będzie ciężar tylko 75 gramów, ponieważ fakir waży około 75.000 gramów, a ciężar ten rozkłada się na przeszło tysiąc gwoździ.

Ale nawet delikatna, obfityjąca w nerwy, poduszeczka końca każdego z naszych palców wytrzymać może bez przekłucia naskórka nacisk gwoździa do stu gramów.

Cały więc „cud” fakira polega na tem, że nauczył się rozkładać ciężar swego ciała mniej więcej na wszystkie gwoździe. Uchodzi przytem najczęściej uważać widzów to, że miejsce deski, na którym fakir siada, aby rozciągnąć się na gwoździach, jest przykryte grubym kocem, inaczej bowiem poraniłby się z pewnością, naciskając gwoździe tylko niewielką częścią swego ciała i ciężarem całego ciała.

Na deskach znów nabitych gwoździami, po których fakir stana gołymi stopami, gwoździe nabite są tak gęsto, że można śmiało naciskać je nie tylko stopa, ale i delikatną dłoń.

Trochę więc zastanowienia się i spostrzegawczości wystarczy, aby zrozumieć i inne sztuczki fakirów, jak np. przekłuwanie sobie policzków i mięśni przedramienia długimi szpilkami.